



Życie Łowickie

TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięcz na 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy I-e piętro pokój № 4
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Liceum Pedagogiczne w Łowiczu.

Likwidacja seminariów nauczycielskich dobiegła do końca. Z dniem 1 września 1937 roku nie będzie ani jednego zakładu tego typu na terenie całej Rzeczypospolitej.

W myśl ustawy z dnia 11 marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa otwarte będą Państwowe licea pedagogiczne, których zadaniem jest kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Na terenie Łowicza dawne Państwowe Seminarium Nauczycielskie przekształcone zostaje na Państwowe Męskie Liceum Pedagogiczne, które (zostanie uruchomione od początku roku szkolnego 1937/38.

Stary Łowicki zakład kształcenia nauczycieli, który w r. 1936 obchodził 150—lecie swego istnienia, przeżywał rozmaite przekształcenia, przetrwał niewolę, obecnie w Odrodzonej Polsce rozpocznie nowy rozdział swej historii.

O przyjęcie do klasy I Liceum Pedagogicznego w Łowiczu mogą się ubiegać kandydaci, którzy do dnia 1 września danego roku kalendarzowego ukończą lat 16, a nie przekroczą lat 20. Wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym granica wieku nie będzie stanowiła przeszkody dla młodzieży, która zgłaszać się będzie bezpośrednio po ukończeniu gimnazjum. Rodzice względnie opiekunowie, zgłaszający kandydata do liceum pedagogicznego, składają w terminie, ogłoszonym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, podanie do Dyrekcji Liceum w sprawie przyjęcia. Do podania należy dołączyć; a) metrykę urodzenia, b) świadectwo ukończenia gimnazjum, lub świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum dawnego typu c) życiorys, własnoręcznie napisany przez kandydata. O przyjęciu kandydata do klasy I liceum pedagogicznego zadecyduje egzamin (piśmienny z języka polskiego, a ustny z języka polskiego i matematyki), stopień, muzykalności i sluchu muzycznego i stan zdrowotny. Egzamin ustny opiera się na materiale programowym państwowego

gimnazjum ogólnokształcącego, a dla kandydatów z wykształceniem 6 klas gimnazjum dawnego typu na programie 6 klas odpowiedniego gimnazjum, Kandydaci z dobrym świadectwem ukończenia gimnazjum mogą być (ale nie muszą!) zwolnieni od egzaminu wstępnego.

Nauka w liceach pedagogicznych trwać będzie 3 lata i obejmie wykształcenie ogólne (bez łaciny), przygotowanie społecznoobywatelskie, wykształcenie pedagogiczne i praktykę pedagogiczną.

— Liceum Łowickie, dysponując obszernymi lokalami, dobrze urządzonymi gabinetami i pracowniami, obfitymi księgozbiorami (około 11000 tomów), uporządkowanym boiskiem i placem do gier i sportów, urządzeniem kąpielowym, klasami letnimi na wolnym powietrzu, ma możliwość stworzenia dobrych warunków pracy dla swoich wychowanków.

— Opłata za naukę w liceum pedagogicznym będzie niższa od opłaty w liceach ogólnokształcących.

Dla uczniów zamiejscowych uruchomiony zostanie internet, w którym całkowita miesięczna opłata za utrzymanie wraz z opieką lekarską wyniesie około 39 zł. Bardzo biedni, ale zdolni i solidni uczniowie korzystać będą mogli z opłat ulgowych i ze stypendiów.

Dla kończących licea pedagog. posady nauczycielskie będą **zapewnione**, a to z tego względu, że do roku 1940 wszyscy byli wychowankowie seminariów zostaną zatrudnieni, a przewidywana liczba absolwentów licealnych nie będzie większą od normalnego corocznego odpływu nauczycieli starszych. Ci co po ukończeniu liceów pedagogicznych, zechcą dalej się kształcić będą uprawnieni do studiów wyższych w charakterze studentów zwyczajnych na równi z absolwentami liceów ogólnokształcących.

Prawo do wyższych studiów i zapewniona posada po ukończeniu liceum pedagogicznego to są duże przywileje na obecne czasy.

Przy liceum Pedagogicznym w Łowiczu będzie istniała w dalszym ciągu pełna 7—klasowa szkoła ćwiczeń, której uczniowie korzystają ze wszystkich urządzeń licealnych (jak np. pracownię, biblioteki, opieka lekarska i dentystryka, kąpiele, boiska i t. p.)

Na terenie całego Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego przewiduje się do uruchomienia 7 Państwowych Liceów Pedagogicznych, a mianowicie; Żeńskie w Warszawie i Zgierzu, koedukacyjne w Pultusku, męskie w Kaliszu, Piotrkowie Płocku i Łowiczu.

Ponieważ osobne przepisy mają określić warunki przechodzenia uczniów ze szkół zawodowych stopnia licealnego do odpowiednich wydziałów liceów ogólnokształcących, wobec tego sprawa ewentualnego przejścia wychowanka z liceum pedagogicznego do liceum ogólnokształcącego będzie pomyślnie rozwiązana.

Dyrekcja obecnego Seminarium Nauczycielskiego, a przyszłego liceum Pedagogicznego w Łowiczu (ul. Stanisławskiego Nr. 31) chętnie udziela wszelkich informacji zainteresowanym osobom ustnie, czy też piśmiennie (na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy).—

S. Wilczyński.

Wieś i Nauczyciel.

Splot trudnych zagadnień.

Ważne, ogromnie ważne, zagadnienie podniesienia oświaty na wsi wiąże się ściśle z innym zagadnieniem, a mianowicie ustosunkowania się ludności wiejskiej do nauczyciela. Bo tylko wtedy praca nad podniesieniem kulturalnym wsi wydać może pożądane rezultaty. Jeżeli stosunek—wsi do nauczyciela oparty jest na zaufaniu i prawdziwym szacunku i jeżeli nawzajem nauczyciel zna i rozumie dokładnie potrzeby wsi.

Jak sprawa ta przedstawia się w rzeczywistości?

Nieco światła na to zagadnienie rzucają nam wspomnienia niejakiego p. J. Czarneckiego, zamieszczone w ostatnim numerze miesięcznika: „Praca w Klasach Łączonych”. Autor tych wspomnień w czasie wakacyj wędrował pieszo przez wioski województwa kieleckiego i miał możność porobić sporo ciekawych spostrzeżeń na ten temat.

Właściwym zadaniem autora było zebranie materiałów, dotyczących opieki nad dziećmi wiejskimi. Środkiem ku temu—gawędy z gospodarzami ułatwione wspólnymi posiłkami i noclegami. Chłopi mówili o wszystkim: o wielkich i małych sprawach wsi, znakomicie charakteryzujących jej nastroje. Szczerłość ta płynęła zapewne z bezpośredniości, z jaką autor zwracał się do chłopca, z zaufaniem, jakie potrafił sobie zaskarbić.

Z rozmów tych widać dobitnie, że wieś garnie się do coraz wyższego poziomu życia codziennego i tu oczy wsi są zwrócone na księdza, nauczyciela, sekretarza gminy itp. Ludzie ci traktowani są jako wzory społeczne. Mogą też przy dobrej woli i zrozumieniu swych zadań bardzo wiele dodatnich czynników wnieść do życia wsi polskiej.

Wracając do zadań nauczyciela stwierdzić trzeba, że nie zawsze jest mu łatwo utrzymać prestiż wśród miejscowej ludności. Rozpiętość wymagań, jakie stawia chłop nauczycielowi jest dość znaczna. Zależy ona od nastawienia politycznego, religijnego gospodarczego i społecznego danej wsi. Nieraz niezmiernie trudno jest nauczycielowi znaleźć wyjście z tego splotu sprzecznych opinii, szczególnie jeżeli pochodzi z miasta i nie zna środowiska wiejskiego.

Autor zwracał się też często z pytaniami wprost do dzieci wiejskich, Większość na pytanie, dotyczące zadań gminy, gromad, wójta i sołtysa—odpo-

wiałała rozbijającą; „aby podatki zbierały i nasylały egzekutorów”... To niezrozumienie musi być rozwiązane i to rozwiązane jak najszybciej.

Jest jeszcze inne trudne zagadnienie. W dzisiejszej szkole wiejskiej spotykamy jak gdyby dwie kasty dzieci. Pierwsza—to synowie zamożnych gospodarzy, druga zaś to dzieci wszelkiej biedoty wiejskiej. Ci pierwsi uzyskują w klasie większe uznanie choćby z tego względu, że łatwiej przychodzi im kupno książki, teczki, zapłacenie składek itp.

Zadaniem więc nauczyciela jest zniwelować ten podział i wprowadzić w świat dziecięcy prawdziwy demokratyzm. Zamożniejsze dzieci w danej szkole powinny pod kierunkiem nauczyciela organizować pod różnorodnymi formami opiekę i pomoc dla swych kolegów—dzieci wyrobników i małorolnych.

Bardzo trudne i różnorodne zadania spoczywają na barkach wiejskiego nauczyciela. Szczególniej, że niezmiernie trudno jest obserwować, a co za tym idzie i leczyć, zjawiska społeczne zachodzące na wsi, w której się jest nauczycielem. Działa utrudniająco czynnik pewnej nieufności do osoby bądź co bądź oficjalnej...

Człowiek z zewnątrz, obcy łatwiej zbiera materiał, gdyż między nim a ludnością miejscową nie było zatargów, które przy obecnej pracy nauczyciela są wprost nieuniknione. To też uwagi p. Czarneckiego stanowią cenny przyczynek do poznania potrzeb i zapatrywań wsi, a tym samym przyczynić się mogą do uregulowania, znormalizowania stosunku wzajemnego między wsią i szkołą.

KONGRES

Spółeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Przeszło 200 tysięcy obywaterek jest zrzeszonych w polskich organizacjach kobiecych. Pracując w szeregach organizacji służą one dobru Państwa i społeczeństwa. Jednak suma tych wysiłków nie zawsze jest doceniana przez społeczeństwo polskie, a brak porozumienia i uzgodnienia prac między poszczególnymi organizacjami obniża ich wartość i utrudnia wykorzystanie wspólnego dobra.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie na lepsze.

Z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, a przy ścisłym współdziałaniu Unji Polskich Związków Obrończych Ojczyzny (t. j. zrzeszonych stowarzyszeń: Ligi Kobiet, Stowarzyszenia b. Strzelczyń, b. Drużyniczek, b. Peowiaczek, b. Kurjerek, Członkiń b. Sekcji Propagandy i Opieki, Koła Polek, Związku Broni, Rodziny Wojskowej, Głównej Kwatery Harcerki Z. H. P., Organizacji Przystosowania Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, Czerwonego Krzyża, Bialego Krzyża i Stowarzyszenia Zjednoczonego Y. M. C. A.), Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem i Rodziny Policyjnej — powstał projekt zwołania Kongresu Polityczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Celem tego kongresu będzie zapoznanie członkiń organizacji, a za ich pośrednictwem ogółu społeczeństwa z celami, metodami, zakresem i dorobkiem pracy kobiet polskich w dziedzinach: politycznej, społecznej, gospodarczej, oświatowo-kulturalnej, naukowej i artystycznej. Zobrazowana została przede wszystkim praca kobiet zorganizowanych w stowarzyszeniach, ponadto jednak również indywidualna praca kobieca i jej warunki (np. praca naukowa i artystyczna).

Wszystkie te działy pracy podporządkujemy idei pracy obywatelskiej, to jest pracy dla Państwa i społeczeństwa.

Dążeniem organizacji Kongresu jest, aby dokonane na Kongresie porozumienie stało się przygotowaniem podstawy do ścisłej współpracy różnych

stowarzyszeń przez dzielenie się wzajemne doświadczeniami i wskazaniem lub też w razie potrzeby przez rozgraniczanie zakresu działania. Ostatecznym rezultatem Kongresu powinno być ustalenie wspólnych wytycznych ideowych i metodycznych dla prac politycznych, społecznych, gospodarczych, oświatowo-kulturalnych i t. d.

Komitet Organizacyjny Kongresu stanowią przedstawicielki wyżej wymienionych organizacji kobiecych — pod przewodnictwem p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Termin i czas trwania Kongresu, miejsce, uczestnictwo, podane będą w krótkim czasie.

Składka uczestniczek Kongresu wyniesie 5 zł. od osoby.

*Komitet Organizacyjny
Kongresu Polityczno-Obywatelskiej
Pracy Kobiet.*

Drób jako towar rynkowy.

Kupcy trudniący się wywozem rozmaitych towarów na rynki zagraniczne narzekają, że daje się odczuwać brak drobiu, na który na rynkach tych jest duży popyt. Żalować wypada, że tak jest. Konsument zagraniczny ma prawdziwie duże wymagania, ale też i płaci za towar dobre ceny. Gdybyśmy więc posiadali w dostatecznej ilości drób ciężki i dobrze tuczony, to moglibyśmy go sprzedać po wysokich cenach zagranicą, a do kraju wpłynęłoby sporo gotówki, której nam tak brak, o czym bodaj najlepiej wie każdy rolnik.

Oczywiście kupiec chętnie wywoziłby drób nasz zagranicę, bo na tym zarabia, ale nie jest jego winą, że tego nie czyni, gdyż aby wywozić trzeba mieć przede wszystkim odpowiedni towar. Jeżeli producent rolnik towar ten dostarczy w odpowiedniej ilości i jakości, to napewno wywóz drobiu się zwiększy. Nie bez znaczenia jest i to, że dzięki ogólnej poprawie wzrosło spożycie drobiu i na rynku krajowym. Robotnik fabryczny, który dotychczas dla braku środków odmawiał sobie częstokroć kawalka mięsa, obecnie zaczął lepiej zarabiać, stając się konsumentem artykułów rolnych, w tej liczbie i drobiu.

Nie ulega więc wątpliwości, że dla hodowli ptactwa domowego otwierają się pomyślne możliwości. Lecz nie dość jest produkować w większej ilości drób i jaja. Trzeba również zwrócić uwagę i na jakość. Wyżej mówiliśmy już, że konsument zagraniczny ma wysokie wymagania i dla tego towarem eksportowym nazywamy zwykle towar najwyższej jakości. Duże wymagania ma również i spożywca krajowy. Jeżeli gospodyni w mieście pragnie nabyć sztukę drobiu, to choć aby z tej sztuki było bądź pieczyste, bądź rosół i kawalek mięsa gotowanego. Drób więc musi być odpowiednio dotuczony, „skóry i kości” nikt nie chce nawet oglądać, trudno też żądać, aby za te kości nam dobrze zapłacono.

Widzimy więc, że na drób zarówno na naszych rynkach jak zagranicą popyt jest znaczny, a w przyszłości prawdopodobnie się zwiększy, ponieważ spożycie mięsa wszędzie wzrasta. Z tego względu warto, aby rolnik wyzyskał pomyślną koniunkturę i powiększył produkcję drobiu, starając się — rzecz prosta — produkować towar dobry, który miałby nie tylko zapewniony zbyt, ale za który zapłacono by cenę pokrywającą koszty z tym związane.

Nie dość więc jest produkować, — trzeba produkować dobrze. Podobnie jak obuwie może być mocne i liche, a więc droższe i tańsze, tak samo drób może być lepszy i gorszy. Odpowiednio też będzie przez konsumenta płacony, gdyż cena odpowiada jakości.

Jedynym z najważniejszych ponadto warunków powodzenia hodowli drobiu jest należyte wyrówna-

nie towaru. Znaczy to, że towar powinien być możliwie jednolity, zupełnie jednakowy co do wagi, koloru mięsa, nówek i t. d. To samo dotyczy jaj. Cel ten może być najłatwiej osiągnięty na drodze hodowli drobiu rasowego. Od tego trzeba zacząć, chcąc mieć poważny dochód z naszego ptactwa domowego. Jeżeli rolnik rozumie, że na sprzedaż nikt nie miesza pszenicy z żytem, to tak samo i drób musi przedstawiać towar rynkowy, a więc przede wszystkim jednolity, wyrównany. Kupiec duży i solidny, który płaci najlepsze ceny, mieszaniny nie kupuje, gdyż sprzedać może tylko to, czego szuka konsument.

Wolna trybuna.

SKANDAL.

Doprawdy, inaczej niż skandalem nie można nazwać tego, czego świadkami byliśmy na ostatnim występie zespołu „Reduty” w czwartek dnia 8 b. m. Zapowiedziane w afiszach na godz. 8 m. 15 przedstawienie sztuki p. t. „Ludzie na krze” rozpoczęło się „normalnie” t. j. ze zwykłą dla Łowicza punktualnością czyli z opóźnieniem co najmniej 45 minut. Nikomu ze znających stosunki łowickie nie przyjdzie na myśl nazwać to skandalem, to też nie nazywam tego skandalem. Skandal zaczął się w parę minut później...

Ale bądźmy dokładni w opisie wypadku. Godz. 8 wieczorem. Przed kasą sali „Corsa” parę osób. Godz. 8 m. 30. Przed kasą ogonek sięgający ulicy Zduńskiej. Godz. 9-ta. Przeciągły dźwięk gongu. Światła gasną na sali. Kurtyna odsłania słabo oświetloną scenę. Artyści rozpoczynają sztukę. Po paru minutach spokoju między krzesłami widowni rozpoczynają się tajemnicze wędrówki cieni. Czyżby seans spirytystyczny?? Zjawy???) Toczącego się na scenie dialogu niepodobna dosłyszeć, natomiast słychać bezceremonialny tupot licznych stóp oraz wykrzykniki i pytania na widowni: „Przepraszam, który to rząd?” „Może mnie państwo przepuszczają”. „Tu gdzieś jest moje miejsce” i t. d. Wśród publiczności w krzesłach rozlegają się sykania i okrzyki: „siadać”, „ciszej”, „cholota”. „Najwyższe sfery, (z galerii) reagują na swój sposób.

Artyści zaprzestają gry. Kurtyna zasłania scenę. Po chwili rozbłyska światło na sali. Cienie się materializują. W przejściach między rzędami krzesel widzimy nie kilka, nie kilkanaście, lecz kilka dziesiątków (tak!!) osób, które wytworzyły to zamieszanie, przerwały rozpoczęte widowisko i teraz bez najmniejszego zażenowania zaczynają poszukiwać swych miejsc, które w każdym kulturalnym środowisku winny były zająć co najmniej 45 minut wcześniej.

Są w Łowiczu osoby i osobistości, które zawsze i wszędzie muszą się spóźnić, a tylko na dworzec kolejowy raczą przybywać punktualnie, bo wiedzą, że pociąg na nich czekać nie będzie.

Późne przybycie na konferencje, posiedzenia, zebrania, odczyty, przedstawienia, koncerty i t. p. zgromadzenia publiczne (o życiu i stosunkach towarzyskich wspomnę znów innym razem przy odpowiedniej okazji) zalicza się w Łowiczu do przejawów „wyższej kultury”, do swoistego „bon tonu”. Ten regionalny „bon-ton” wymaga jeszcze by spóźniający wszedł jaknajgłośniejszą na salę, zwrócił oczy wszystkich na siebie, zachowywał się jak gdyby był całkowicie w porządku, a uchybienia przeciw obowiązującym formom współżycia publicznego dokonali ci, co nie czekając na „dostojną osobę” pana sekretarza, referenta, naczelnika, radcy, prezesa, czy

mecenasa ośmielili się rozpocząć obrady lub np... przedstawienie teatralne.

Rumieniec wstydu wykwiła mi na wspomnienie kompromitacji łowiczian w oczach aktorów, którzy... wymierzili publiczności bolesny, ale zasłużony policzek moralny przerywając na kilkanaście minut przedstawienie. Przy wędrówkach zespołu po kraju można przypuszczać, że wypadek ten (chyba nie notowano dotychczas anlogicznego w kronikach teatralnych świata) rozslawi nasz gród szeroko po ziemiach Rzeczypospolitej...

Doprawdy — skandal!!!

Każdy rozumie, że zespołowi artystów zależy na jaknajlepszej „kasie” i dlatego zwlekają z rozpoczęciem przedstawienia. Warto przypomnieć, że przedsprzedaż biletów jest dokonywana w mieście na kilka dni przed przyjazdem trupy, że można nabyć bilety spokojnie, że można wybrać odpowiednie miejsce bez tłoczenia się w „ogonku”, bez niecierpliwienia się czy dobre krzesła jeszcze będą, że można uniknąć różnych „uwag” dolatujących z tłumów wyrostków przy kasie...

Dziwne, że „Intelligencka” publiczność łowicka dotychczas tego nie wie...

Argus.

Przygody Kaktusa.

(ciąg dalszy.)

— Ej, mocny Boże! — pomślał złośnie — czemu mi tylko dwie ręce dałeś? jak sobie nimi uszy zakryłem, to mi już żadnej nie zostało, by tego gęsiarza... pogłaskać! Uff! Odetchnął.

— Kto wie, może to i lepiej, że tylko dwie? no bo cóż — chochym i trzecią znalazł i tego żydka przetrzepał, to czybym go przez to poprawił? czybym onym gęsiom poprawił? najwyżej wzięliby mnie do kozy za zokłócenie spokoju publicznego i tylebym miał... B tak, to może tego gęsiarza wezmą? przecież on „zakłócał” — i to niezgorzej! — aż się ucieszył tą myślą — ale na krótko. Zaraz przyszła inna:

— Ba! to on się wytłumaczy: „nie ja krzyczał, gęsi krzyczał!” a jakże gęsi do kozy brać, za to, że je ludzie dręczą?

W tym ktoś go potrącił.

— Bodajeś skisł! co idziesz jak pijany! — wrzasnął Kaktus, ale zaraz przycichł. Bo to naprawdę pijany szedł. A „jak” sam widać nie wiedział. I dziwował się głośno.

— Co te domy tak dzisiaj latają? to tu, to tam! to z prawa, to z lewa! powściekali się, czy co? a gdzie tu moja chałupa? nastawię klucza — może też przyleci...

Raptem zemdlilo go. Przystanął tuż, pod latarnią. Przymknął oczy i...

Kaktus na swym kamieniu momentalnie zrobił wtył zwrotil

A pijak po chwili znów się dziwował. Bo gdy oczy otworzył, to ujrzał pod latarnią — psa.

— Pies? skąd tu pies? wódkem jadł, wódkem pił — i kiszka — ale psa? anim nie jadł... anim nie pił... hhe... a może mnie oszukali? może to nie była kiszka, ino pies? — Psa mi dali! psa mi dali! porwał się nagle z pijackim lamentem.

— Psa ci dali, galanciku? szkoda, że ci jeszcze czego nie przyłożyli... dobrzeby ci to zrobiło. Marsz! Obejrzał się Kaktus zaciekawiony.

— Aha, policjanti! patrzcie, i wezmą dziś do kozy! nie mnie, nie gęś, nie gęsiarza, — to choć pijaka! taki sprawiedliwość musi być!

(d. c. n.)

Przegląd sił Związku Strzeleckiego odprawy i raporty kontrolne.

Organizacja Związku Strzeleckiego, liczącego kilkaset tysięcy członków, obejmuje terytorialnie cały kraj.

Rozległość przestrzeni stanowi więc jedną z głównych trudności w utrzymaniu stałego bezpośredniego kontaktu organizacyjnego między władzami organizacyjnymi i poszczególnymi organami terenowymi Z. S.

Komenda Główna Z. S. dążąc stale do utrzymania tego kontaktu, a co za tym idzie, do osiągnięcia jak największej dyspozycyjności organizacyjnej Z. S. wprowadziła ostatnio nową formę odpraw oficerskich i raportów kontrolnych dla podoficerów Z. S., które w określonym czasie odbywać się będą na terenie całego kraju.

Odprawy—raporty odbywać się będą w ramach wyłącznie organizacyjnych i będą miały uroczysty charakter z zachowaniem form wojskowych.

Najbliższa odprawa—raport kontrolny odbędzie się zgodnie z zarządzeniem Komendy Głównej Z. S. dnia 25 kwietnia 1937 r.

W dniu tym w sali Domu Ludowego w Łowiczu między godziną 9 — 10 zameldują się oficerowie i podoficerowie strzeleccy, celem wzięcia udziału w odprawie, raporcie kontrolnym, co do którego Powiatowa Komenda Związku Strzeleckiego wydała szczegółowe zarządzenia.

Obrazki z życia w rajach bolszewickim.

Podatki w naturze.

Kujbyszow 9.IV. (BAK)—Podajemy za „Za Industrializację”; Krotowski rejonowy wydział finansowy, korzystając z braku kontroli, inkasował podatki od gospodarstw kolektywizowanych—w gotówce. Pięniądze państwowe wydatkowane były na potrzeby lokalne. I nie tylko lokalne, ale i osobiste. Podatki inkasowali wszyscy, komu się tylko chciało: inspektor dochodów państwowych, inspektor podatkowy buchalter rejonowego wydziału finansowego a nawet kierownik gospodarczy rejonowego komitetu wykonawczego. Ta rozwinięta „spółka” pobrała i bez żadnej kontroli wydała a częściowo „przepuściła” przeszło 120.000 rubli. Lecz to nie wszystko. W Krotówce podatek obrotowy pobierano nie tylko w gotówce, lecz i „w naturze”. A więc w obiadach, kolacjach, w konserwach, piwem i papierosami. Przychodzi naprzykład kierownik gospodarczy rejonowego komitetu wykonawczego do bufetu na dworcu kolejowym i to nie sam, a z podgazowanym towarzystwem. Podjedzą, każą sobie jeszcze coś nie coś zapakować i wychodząc, rzucając; „Zapisz na rachunek podatków państwowych”...

Miejscowa stacja traktorowo—maszynowa „pokryła” swoje zadłużenie z tytułu podatków państwowych—nieruchomościami, ustąpiwszy dwa domy na prywatne mieszkania dla pracowników rejonowego wydziału ziemskiego. Sowchoz im. Woroszyłowa „zapłacił” materiałami budowlanymi, Kooperatywa gospodarcza cukrowni—olejem roślinnym. Ogółem przywłaszczono w ten sposób ponad 360.000 rubli. Czy wiadomo o tym Okręgowemu Zarządowi Finansów? Wiadomo i—Zarząd ten sam wykrył nadużycie już siedem miesięcy temu i sprawę skierowano do rejonowego prokuratora. Nikt jednak nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Były zarządzający rejonowego wydziału finansowego, Czeginiew mimo iż zabroniono mu pracować w organach finansowych —spokojnie pełni funkcje i po dawnemu „zbiera” podatki.

Z KRAJU.

O 245 milionów zł. zmniejszono zobowiązania publiczne samorządów.

Podjęta przez rząd akcja oddłużeniowa samorządów objęła 588 związków samorządowych, w tym 428 miast, które wykazały się ogólną sumą wierzytelności, wynoszącą 971 milionów złotych.

Z sumy tej 852 miliony zł. stanowiły wierzytelności instytucji publiczno-prawnych, jak np. banków państwowych i t. p. reszta dopiero obejmowała wierzytelności prywatne, przy czym 227 milionów zł. była natychmiast płatna.

O zapłaceniu takiej sumy nie mogło być mowy, wszystkie bowiem dochody zwyczajne razem zadłużonych związków samorządowych w r. 1936/37 wynosiły o 10 milionów zł. mniej od tej natychmiast płatnej sumy.

W rezultacie oddłużenie sumy 852 milionów zł. umorzono 28 procent, to jest 245 milionów złotych. Pozostała po umorzeniu 245 milionów zł. suma zadłużenia rozłożona została na raty, płatne w okresie od 5 do 50 lat.

Oprocentowanie wszystkich długów samorządów obniżono do 5 i pół procent, a pierwsze raty niektórych długów hipotecznych będą dzięki oddłużeniu, płatne dopiero po 3 latach.

Skarb Państwa umorzy m. in. pożyczki udzielone na budowę szkół powszechnych. Umorzone też zostały gminom wiejskim należności z tytułu podatków, zainkasowanych na rzecz Skarbu Państwa od 1 stycznia r. 1933, a nie przekazanych Skarbowi z powodu zużycia na własne potrzeby gmin.

Szkielet w kajdanach odkopany pod Olkuszem.

Podczas budowy ogrodzenia dla ochrony kultur leśnych w Bolesławiu, pod Olkuszem, w woj. kieleckim, natrafiono na szkielet ludzki, którego pieszczele nóg skute były kajdanami żelaznymi na nity. Kajdany składają się z grubych ogniw. W pobliżu szkieletu znaleziono kilka monet miedzianych polskich z czasów Kazimierza Wielkiego.

Kości pochowano na cmentarzu w Bolesławiu, kajdany zaś oddano do przechowania zarządowi gminy w Bolesławiu.

Jak przypuszczają, jest to szkielet jakiegoś więźnia, skazanego w dawnych wiekach na przymusowe roboty górnicze. Wiadomo, że w owych czasach skazywano niektórych przestępców na ciężkie roboty w lochach górniczych olkuskich, gdzie wówczas kopano srebro.

Wiadomości miejscowe.

— **Ze Stow. Właśc. Nieruch. w Łowiczu.** Dnia 4 kwietnia r. b. w lokalu Spółdzielczego Banku Ziemi Łowickiej odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Łowiczu. Obradom przewodniczył p. A. Garwacki. Na zebraniu tym byli obecni i ławnicy miejscy pp. A. Cieszkowski i F. Jezierski.

Prezes p. M. Szonert złożył obszerny sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły, podkreślając nader ciężkie położenie właścicieli domów i wadliwą politykę mieszkaniową i podatkową stosowaną od lat wielu w odniesieniu do starych domów w Polsce.

Zebrani jednogłośnie udzielili Zarządowi absolutorium i na zakończenie wyrazili niezłomną wolę do ścisłej solidarności i wzajemnego udziału w pracach stowarzyszenia i udzielenia temuż wszelkiej pomocy moralnej i materialnej.

Po wyborach Zarząd ukonstytuował się jak następuje;

Prezes p. M. Szonert, wice—prezes p. A. Cieszkowski, sekretarz p. W. Leontjew, skarbnik p. K. Borecki, członkowie Zarządu pp. W. Jarzyński, F. Jakubiak, A. Kozłowski i J. Słęczkowski

— **Z życia Związku Strzeleckiego w Łowiczu** Dnia 3 kwietnia b. r. w świetlicy Zw. Strzel. w Łowiczu odbyło się tradycyjne „Jajko Wielkanocne” Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością; p. Starosta Staszewski. p. plk. Krudowski. Kom. Obw. P. W. i W.F. p. kpt. Szul, p. Burmistrz Niedzielski, p. v. burm. Perzyna, członkowie Żeńskiego i Męskiego Zarządu Oddziału Z.S., oraz inni sympatycy Strzelca.

Strzelczynie i Strzelcy przygotowali na Jajko miłą niespodziankę, wystawiając krotochwilę p. t. „Zaręczyny pod kulami”. W [efektownie przybranej sali, przy dźwiękach własnej orkiestry, w nastroju bardzo serdecznym mile spędzono czas do późnego wieczoru. Wreszcie marszem strzeleckim gospodarze zegnali opuszczających świetlicę miłych swych gości. Resztę wieczoru wypełniono muzyką, pieśniami strzeleckimi i tańcami, które przeciągnęły się do białego rana.—

— **Z Kała Oficerów Rezerwy.** Dnia 27 kwietnia b. r. o godz. 18-tej w Kasynie Ofir. 10 p. p. wygłosi odczyt Naczelnik M. S. Z. Jan Rozwadowski na temat: „Polska polityka Kolonialna i Kolonizacyjna na tle sytuacji ludnościowej i gospodarczej Polski”

Ponieważ godzina odczytu została przesunięta tylko ze względów praktycznych dla Ofic. Rezerwy Zarząd Koła prosi wszystkich P. P. Kolegów o jak najliczniejsze przybycie.

— **Ze spraw szkolnych.** Dnia 7 kwietnia b. r. odbyło się w Chańnie zebranie Rady Gminnej gm. Jezioro, na którym ustalono kolejność budowy szkół na terenie gminy oraz zaopiniowano wysunięty przez władze szkolne projekt sieci szkolnej.

Po ożywionej dyskusji projekt zaopiniowano przychylnie. Według niego gmina Jezioro posiadać będzie w przyszłości 6 szkół stopnia pierwszego, 5 szkół stopnia drugiego oraz 5 szkół stopnia trzeciego, podczas gdy obecnie posiada 17 szkół stopnia pierwszego i 2 szkoły drugiego. Stan ten w porównaniu z innymi gminami pow. łowickiego jest rażący.

Co do kolejności budowy — to uchwalono rozpocząć w b. sezonie budowę dwóch szkół wyżej zorganizowanych, mianowicie w Chańnie i Mastkach.

Nadto własnymi siłami buduje miejscowa ludność szkoły w Róźcach i Wejscach.

Uchwały powyższe kładą wreszcie kres długotrwałym sporom, jakie istniały w gminie na tle kolejności budowy szkół, wskutek czego od kilku lat gmina szkół nie budowała a Inspektorat szkolny w Łowiczu miał wiele kłopotów z licznymi delegacjami, uznającymi tylko swoje racje.

— **Wycieczka do Płocka.** Z okazji zjazdu delegatów Mazowieckiego Okręgu P. T. K. w Płocku Łowicki Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w dniu 9 maja r. b. (w niedzielę) jednodniową wycieczkę autobusem do Płocka. Koszt przejazdu autobusem w obie strony wyniesie 5 zł. od osoby przy liczbie 15 uczestników wycieczki.—

W programie przewidziane jest bezpłatne zwiedzanie Katedry, muzeum P. T. K., muzeum Diecezjalnego, Ratusza, oraz innych zabytków i osobliwości miasta.—

Wyjazd przy zgłoszeniu się 15 osób nastąpi o godzinie 7 rano z przed gmachu Muzeum Miejskiego w Łowiczu, powrót z Płocka do Łowicza—o godz. 21—22,—

Zapisy na wycieczkę przyjmują; Redakcje „Życia Łowickiego” i „Polski Narodowej”.—

W dniu 1 maja r. b. (sobota) przyjmowanie zgłoszeń na wycieczkę zostanie zamknięte.—

Osoby, zapisujące się na wycieczkę, wpłacają zgóry 5 zł. na koszty przejazdu.—

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.

Mateuszowi

KAZIMIERSKIEMU

w dniu 11 i 12 kwietnia 1937 r. a w szczególności: Wielebnym Księżom Regensowi, prefekt. Stefanowi Zawadzkiemu i Kowalskiemu, Przedstawicielom Magistratu z panem burmistrzem F. Niedzielskim, Szkole Rolniczej na Blichu, przedstawicielkom Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej, Straży Pożarnej w Malszycach oraz organizacjom gospodarczo-oświatowym, społecznym, spółdzielczym i wszystkim kolegom oraz przyjaciołom zmarłego tą drogą składamy staropolskie „Bóg Zapłać”

Rodzina.

Komunikaty Zarządu Miejskiego

— **Objęcie urzędowania przez nowopowojanego burmistrza.** W dniu 3 kwietnia b. r. p. Wiceburmistrz A. Perzyna przekazał urzędowanie p. Burmistrzowi Feliksowi Niedzielskiemu.

Przekazanie urzędowania odbyło się w obecności przedstawiciela Wydziału Powiatowego p. Inspektora J. Maciejca i wszystkich członków Zarządu Miasta.

— **Zalesienie nieużytków.** Zarząd Miejski rozpoczął w dniu 5.IV. b. r. zalesianie 23 ha. nieużytków, położonych obok lasu miejskiego. Przy pracy tej zatrudniono 36 robotników i jednego nadzorcę. Kwestia obsadzenia nieużytków, jak również uporządkowania i zrjonalizowania gospodarki leśnej była jednym z najbardziej istotnych zagadnień gospodarczych miasta.

— **Rozpoczęcie robót plantacyjnych.** Na posiedzeniu w dniu 8.IV. b. r. Zarząd Miejski postanowił rozpocząć roboty nad uporządkowaniem zieleńców, kwietników, skwerów i ogrodów miejskich. Prace przygotowawcze w tej dziedzinie zostały już całkowicie wykonane. Szkoda tylko, że miasto musi ponosić rok rocznie poważne wydatki na reperacje ogrodzeń przy zieleńcach, gdyby bowiem nie wandalizm nieznanymi niszczycielami dobra publicznego, miasto mogłoby za pieniądze, wydawane na remonty ogrodzeń, wykonać cały szereg nowych zieleńców, których brak daje się dotkliwie odczuwać w Łowiczu.

— **Zadrzewienie miasta.** Zgodnie z uchwałą Zarządu Miasta z dnia 8.IV. b.r. zakupiono około 300 drzewek dekoracyjnych, które zostaną w najbliższych dniach wysadzone na centralnych ulicach miasta.

Prawdopodobnie sadzeniu drzew nadany będzie charakter dydaktyczno—społeczny w ramach „Dnia Sadzenia Drzew” dla młodzieży szkolnej. Organizacji „Dnia Sadzenia Drzew” podjął się p. profesor Wł. Stanio.

Nowowysadzone drzewka Zarząd Miejski poleca szczególnej opiece społeczeństwa, bowiem będą to drogie i wysokie gatunki drzewek dekoracyjnych, które przyczynią się wysoce do upiększenia i uzdrowotnienia miasta.

Od Redakcji. Niezmiernie wdzięczni jesteśmy Zarządowi miasta, że nareszcie pomyślał o planowym zadrzewieniu ulic, że to ubóstwo zieleni w mieście będzie w roku obecnym usunięte, że stary Łowicz zacznie się realnie przyozdabiać w te najcudniejsze szaty zieleni.

Bo każde drzewo zasadzone w mieście—to nie tylko objaw rozumnej gospodarki, ale poważna troska o piękno środowiska i zdrowie obywateli.

Drzewo—to osłona przed wiatrami, to łagodzenie i ujednostajnienie ciepłoty, źródło naturalne życiodajnego tlenu, to dezynfektor zepsutego powietrza, to hamulec w rozwoju chorób, to uodparniacz organizmu ludzkiego—wrzescie drzewo to jeden ze środków doskonalenia się kultury duchowej człowieka, gdyż ono uszlachetnia, rozwija i kształci zmysł estetyczny i zbliża człowieka do piękna i prawdy. To też wiadomość, że Łowicz ma być w tym roku zadrzewionym, przyjmą wszyscy mieszkańcy z radością.

— **Wypożyczenie sali Rady Miejskiej na zabawy taneczne.** Wobec reprezentacyjnego charakteru sali Rady Miejskiej Zarząd Miasta na posiedzeniu w dniu 8.IV. b.r. postanowił nie udzielać żadnej organizacji sali Rady na zabawy taneczne.

Łowicz, dnia 13 kwietnia 1937 r.

RONCESJONOWANE BIURO TECHNICZNE K. Maciejko i St. Bobotek

wykonywuje roboty wodociągowo-kanalizacyjne i budowlane.

ŁOWICZ, ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 4,
telefon 84.

Do sprzedania w Łowiczu

dom lub pół domu, z lokalami hadlowymi, w dobrym punkcie.

Wiadomość: u p. adwokata Berlsteina przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 28.

Kino-Teatr „CORSO“

sobota 17 kwietnia o 5, 7 i 9 w., niedziela 18 kwietnia o 3, 5, 7 i 9 w., poniedziałek 19 kwietnia o godzinie 8 m. 30 wieczorem

„Niezwyciężony Bill”

sobota 5, niedziela 3 dla m. sz. od lat 12.

Redaguje: **Komitet.**

Wydawca: **Szczepan Bogusz**, w im. Komitetu Wydawniczego.

Druk. **K. Rybackiego** w Łowiczu.

Redaktor odpowiedzialny:

M. Pawlicki.